

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska Nr. 8. — Skrzynka pocztowa Nr. 50. — Adres telegraficzny: „Ziemia — Lublin”.

Cena prenumeraty	Cena ogłoszeń
W Lublinie bez odnośnika: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor. z odnośnikiem miesięcznie 1,80, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcznie 2,60 hal., kwart., 7,50 h., półrocznie 15 h., rocznie 30 h.	Wiersz pełn. lub jego miejsce każdorazowo przed tekstem 1 kor. 20 hal., wkrót tekstu 2 kor. za tekstem 90 hal. Nekrologi 70 h. Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych za wyraz 10 h. W dalsze adresowym 4 h. Zaliczanie za 100 na prow. 2 h., w miejscu 1 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 6 halerzy popołudniowa 4 halerze.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

Pierwszo-
rzedny — „Oaza” kino-
tratr
= DZIŚ =
aktualna farsa
w 4-ch częściach

MORALNOŚĆ MIEPANA RADNEGO

Nad program:
Warszawa
obecnie.

Zarząd 8-klasowej Szkoły Realnej

im. Hetmana Jana Zamoyskiego

(ZRZESZENIA NAUCZYCIELI)

W LUBLINIE

podaje do wiadomości, że egzamin wstępny przedwakacyjny odbywać się będą w dn. 4 5 i 6 czerwca. Podania przyjmuje kancelaria szkoły (ul. Ogrodowa Nr. 10) codziennie od godz. 9 do 2 i pół oprócz świąt.

Odnosi kradzieży z włamaniem

popelnionej wsklepie moim, skład s. br.

E. LEONOWICZ, ul. Świętodusk. 18, Tow. Ubezpieczeń „Kosmos”

(agent p. BRAUN ul. Krak.-Przedm. 48)

w którym byłem ubezpieczony przez krótki przeciąg czasu, pokryło szybko, stosownie do warunków polisy poniesione straty. Uznając wobec tego, że towarzystwo to wywiązało się ze swych zobowiązań solidnie, mogę je każdemu polecić.

TELEGRAMY

Komunikat austriacko-węgierski.

WIEDŃ. 135. (B. K.) Komunikat austriacko-węgierski donosi pod datą 12.5.

Wschodnia i południowo-wschodnia widownia wojny.

Bez zmian.

Włoska widownia wojny.

Na froncie Isonzy od Tolmein w dół utrzymywali Włosi dziś rano przez kilka godzin silny ogień z

dział wszelkich kalibrów. Zrezygnowano do doniesienia.

Zastępca szefa sztabu von Höfer marszał. pol. por.

Komunikat niemiecki wieczorny.

BERLIN, 135 (BK). Komunikat niemiecki donosi pod datą 11.5 wieczorem.

Na widowni wojennej na zachodzie położenie bez zmian.

Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

Rosyjska Rada robotniczo-żołnierska podejmuje akcję pokojową.

STOCKHOLM, 135 (tel. wł.) Z Petersburga donoszą: Rada robotniczo-żołnierska na posiedzeniu swym w dniu 9 maja uchwaliła:

1) Rada robotniczo-żołnierska podejmuje inicjatywę zwołania międzynarodowego, socjalistycznego kongresu;

2) do wzięcia udziału w tym kongresie będą za-

proszono wszystkie proletariackie żywioły, które staną na wspólnym gruncie, określonym w wezwaniu wydanym do ludów świata;

3) utworzony zostanie z przedstawicieli Wydziału wykonawczego Rady i partji socjalistycznych specjalny komitet dla zorganizowania kongresu;

4) wydane będzie wez-

Dr. A. DOLF MESZ

z Warszawy

SPECJALISTA CHOROBY

gardła, płuc, nosa i uszu

przyjmuje od 9—11 rano i od 4—6 pp.

(mieszka tymczasowo) BRAMOWA 6.

Skład Kafil, ognio-
do okien B-CI GOLDBERG
W LUBLINIE, Królewska Nr. 7. 843

wanie do ludów świata, a w szczególności do socjalistów państw sprzymierzonych;

5) do neutralnych i sprzymierzonych krajów będą wysłani delegaci, celem porozumiewania się z socjalistami;

6) kongres zbierze się w jednym z miast neutralnych

Przed zmianą rządu w Rosji.

STOCKHOLM, 135 (tel. wł.)

Organ ministra sprawiedliwości „Dien” donosi, iż w rosyjskich kołach socjalistycznych panuje mniemanie, że wkrótce ministrowie Lwow, Milukow i Guczkow ustąpią, a ich miejsce zajmie nowy gabinet ministrów, na którego czele staną Kierenski i Gzeheidze. Ten gabinet ma przynieść Rosji pożądaną pokój. Anglia i Francja usiłują przeszkodzić utworzeniu się nowego gabinetu.

Rosja niezdolna do ofensywy.

Opinia generała Brusilowa.

SZTOKHOLM. 135 Gen.

Brusilow udzielił rozmowy francuskiemu korespondentowi Nau-deau. Na zapytanie korespondenta, czy należy oczekiwać ze strony Rosji jeszcze jednej ofensywy, odpowiedział Brusilow, że chwilowo nie może być o tym mowy, gdyż tereny, wchodzące w grę są obecnie zalane wodą na przestrzeni wielu mil i w obecnej porze roku są niemożliwe do przebycia. Sprawa zaopatrzenia w amunicję wojsk również

Kierownik

Gimnazjum Realnego w Lubartowie

podaje do wiadomości, że egzamina wstępne dla kandydatów i kandydatek do klas: wstępnej, I, II, III i IV odbędą się 4-go, 5-go i 6-go czerwca b. r.

Zgłoszenie do egzaminów przyjmuje kancelaria szkoły od dnia 10 maja b. r.

nie przedstawia się zbyt pomyślnie, a przede wszystkim napotyka na ogromne trudności strona aprowizacyjna armji. Dopóki nie nastąpi wyjaśnienie sytuacji we wnętrzu kraju, dopóki wstrząśnięte przewrotem siły armji, nie odzyskają znowu należyciej sprawności bojowej, dopóty Rosja nie może myśleć o podjęciu feazjwy. Mimo to wszystko, Francja może być spokojna, że Rosja wypęła aż do końca wszystkie swoje obowiązki jako sprzymierzeńca.

Guczkow o anarchji w Rosji

BERLIN 135 Buro Rente-ra donosi: Gučzkow powiedział w dumi: W Rosji panuje anarchja Istnieją dwa rzady a przy nich wielowładztwo. Na tę samą chorobę cierpi armja, lecz w stopniu jeszcze silniejszym. Nie jest zapóźno przystąpić do leczenia tej choroby, ale nie należy zwlekać ani jednego momentu.

Uroczyste posiedzenie dumi

PETERSBURG 135 (BK) Petersburgska A. telegr.) Z powodu rocznicy otwarcia pierwszej dumi państwowej odbyło się dzisiaj w pałacu tauryckim uroczyste posiedzenie zastępców trzech poprzednich i obecnej dumi państwowej. Na posiedzeniu byli obecni wszyscy członkowie rządu prowizorycznego i ciała dyplomatycznego.

Głodowe racje chleba w Rosji.

Trzy czwarte funta na osobę dziennie. STOCKHOLM, 135 „Svenska Dagblatt” dowiaduje się z Haparandy, że petersburski centralny urząd żywnościowy ogłosił ludności, iż przywóz zboża postępuje powoli. Z tej przyczyny zniża się racja chleba do trzech czwartych funta. Urząd nawołuje ludność do spokojnego przyjmowania niezbędnych rozporządzeń i możliwego oszczędzania chleba.

Dla młodzieży.

Kwestja wyżywienia młodzieży występuje w dzisiejszych ciężkich chwilach na pierwszy plan naszych obowiązków społecznych. Pamiętajmy, iż młodzież — to przyszły fundament naszego jutra.

Któż bowiem ma być naszej idej ogniwem, łączącym działy naszych z nami, przyszłością słoneczną naszego Narodu, jeżeli nie młodzież nasza? Ta któraby uchwyciła złoty Róg Wernyhory w swe dłonie i potężny hejnał czynu na nim wydzwoniła, hejnał pieśni polskiej wolności.

Gdy więc chodzi o pomoc dla młodzieży, tej przyszłości Narodu, niema takich ofiar, któreby mogły być za wielkie. Wszelki czyn w tym kierunku, choćby najdrobniejszy, jest właśnie tą najwyższą mądrością, tem połączeniem porywu serca z logiką rozumu.

Dziś, w niedzielę, Koło Samo pomocy uczniów szkół średnich męskich w Lublinie, wspólnie z gronem Pań, urządają sprzedaż gałązek świeżej tułi na ulicach naszego miasta celem przyjsia z pomocą niezamężnym uczniom tych szkół w postaci bezpłatnych obiadow.

Czy zachęcać do kupna tułi? Sam cel mówi za siebie.

Wodz.

e świata.

Próba pogromu. „Hajnt” otrzymał wiadomość, że w Kiszyniowie kozaacy usiłowali dokonać pogromu. Wygłoszono mowy pogromowe i rozpuszczano pogłoski, że żydzi znieśli świętości cerkiewne. Doszło do starć nieznażnych. Zaszła kilkakrotnie wymiana strzałów.

Próba pogromu się nie udała, porządek przywrócono.

Studenci rosyjscy na froncie. Wielkie związki studenckie w Piotrogradzie, Moskwie, Kijowie, Charkowie, Dorosławie i innych miastach rosyjskich postanowiły wysłać na front kilka set delegatów — studentów, którzy mają się podjąć wielkiego zadania uświadamiania żołnierzy co do doniosłości rewolucji rosyjskiej i zażegrywania ich ducha wojennego.

Uczniowie i lekwiarka żywności. Onegdaj odstawiła policja wiedeńska do sądu karnego handlarza drzewa Rejbera i jego 19 latnią siostrę, uczennicę gminnej szkoły pod zarzutem lichwy żywnościowej. Bez licencji przemysłowej zajmowali się oni handlem sern, octu i cykorji na wielką skalę. Przy sprzedaży odnosili 100 procentowy zysk.

Bund w Rosji. Komitet centralny „Bundu”, znajdujący się w Szwajcarii, postanowił przenieść się do Rosji, dokąd też przeniesie bibliotekę i archiwum. Komitet ten działał w Szwajcarii blisko 20 lat.

Z całej Polski.

Demonstracje żydowskie w Warszawie. Z powodu żydowskiego święta wiosny „Lagbojner” zwanego, żydowskie warszawskie organizacje nacjonalistyczne zorganizowały pochod młodzieży Tworzyło go kilka tysięcy młodzieży żydowskiej ze sztandarami. Przed ruszeniem w drogę kilka oddziałów skautowych ze sztandarami złożyło raport w języku hebrajskim naczelnemu komendantowi skautu żydowskiego p. Weitzmanowi. Po drodze przyłączyły się do pochodu związki skautowe stowarzyszenia młodzieży akademickiej oraz inne organizacje starszej młodzieży również ze sztandarami. Dość należy, że święto „Lagbojner” ma dla nacjonalistów żydowskich charakter święta narodowego. To też

pochodowi nadano znaczenie demonstracyjne.

Zdejmowanie dachów z kościołów. We Lwowie w ostatnich dniach rozpoczęto zdejmowanie miedzianej blachy z dachu świątyni OO. Bernardynów.

Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej.

— Obchód pięcioletnia Bełżyc.

W dniu 17 maja r. b. mieszkańcy Bełżyc będą obchodzić 500 letnią rocznicę istnienia swego miasta czyli nadania Bełżycom przywileju miasta na prawach magdeburgskich przez polskiego króla Władysława Jagiełłę. Program obchodu tej uroczystości jest następujący: 1) Dzielniczne nabożeństwo w miejscowym parafialnym kościele 2) Pochód po ulicach miasteczka, 3) Odczyty o historii Bełżyc z dyskusją i wnioskami na przyszłość, 4) Przedstawienie amatorskie, dochód z którego przeznaczają się na uporządkowanie źródeł pod kościołem odtąd nazywanych „źródłem króla Władysława Jagiełły”.

Ponadto obchód ten postanowiono upamiętnić: 1) Zadrzewieniem rynku, 2) Uporządkowaniem źródeł miejscowych, jako jedyne go zdrowego zbiornika wody i nazwaniem ich „źródłem króla Władysława Jagiełły” 3) Założeniem po wojnie szkoły średniej typu rolniczo-rzemieślniczo-handlowego, w tym celu Komitet przystąpi do zbierania ofiar w sam dzień uroczystości.

Komitet.

— **Pożary.** Nasz korespondent donosi z Bełżyc: Dnia 8 maja o godzinie 10 i pół rano w Łączkach o 7 wiorst od Bełżyc, wybuchł pożar, który szybko zlokalizowała i ugasiła straż ochotnicza z Bełżyc.

Dnia 11 maja na gęsto zabudowanej ulicy Urzędowskiej wybuchł pożar. Miejscowa ochotnicza straż pożarna w ciągu pół godziny opanowała pożar całkowicie.

Są to nowe dowody energii, sprawności, poświęcenia bełżyckiej straży ogniowej aż nadto widocznie wykazujące jej wartość.

Do sceny i estrady

— Teatr Wielki.

Dziś po południu po cenach zniżonych od dłuższego czasu nie grana sztuka patriotyczna „Obrona Częstochowy”, wieczorem po raz drugi po wznowieniu wasoła operetka Balmana „Manewry jesienne”.

We wtorek benefis sumiennego i pracowitego artysty Józefa Prohazki; daną będzie po raz pierwszy w bieżącym sezonie wasoła operetka Eyslera „Wróg kobiet” z udziałem całego personelu operetkowego; w akcie drugim wykonane będą divertissement baletowe składające się z czterech numerów, z udziałem dzieci, które odtądniczą caca walke.

W środę wieczorem wznowienie patriotycznej sztuki Władysława Anczyca „Kościuszko pod Racławicami”.

„Czarny Kot” w „Louvre”.

Dziś wasoła revietta z tańcami i kupletami w 2 aktach p. t. „Tata nie wraca” revietta na premierze bardzo się publiczności podobała; o klaski zbierali za piosenki, kuplety satyryczne i tańce pp.: Szymulski, Sierkierzyńska, Kraszewska, Kamińska, pp.: Kaczorowski, Kowalski i Pawłowski.

Początek dzisiejszych przedstawień o godz. 5, 7 i 9.

Teatr Miniature.

Dziś wasoła farsa z francuskiego p. t. „Moja córeczka”, która na premierze zdobyła sobie wielkie uznanie, dopełni przedstawienie znakomitej operetki Z. Ludkiewicza „Paderewski w Ameryce” i „Cześć koncertowa” z udziałem pań: Mieczyskiej, Tomaszewskiej i Szewczyńskiej, panów: Mieczyskiego, Rolicza (któ

rzy odśpiewują piosenki własne z muzyką T. Dąbrowskiego kierownika muzycznego teatru „Miniature”), p. Ludkiewicza w nowym własnym repertuarze i p. Bończy.

Kinoteatr „Oaza”.

Dziś wasoła 4 o aktowa farsa z repertuaru warszawskich kinoteatrów „Moralność pana radnego” oraz nad program ciekawe aktualne obrazy p. t. „Warszawa obecnie”.

Kronika.

+ Z kroniki żałobnej (i) Zmarła w Lublinie dn. 10 b. m. s. p. Agnieszka Kucharska, przeżywszy lat 83.

+ Koncert benefisowy p. Strzyżowskiego, zasłużonego dyrektora Lubelskiego Towarzystwa Muzycznego i Szkoły Muzycznej im. Stanisława Moniuszki, odbędzie się dziś w sali Resursy Kupieckiej o godz. 8 w wieczorem. Program koncertu, w którym przyjmują udział wybitne siły artystyczne zapowiada się bardzo ciekawie.

+ Do Legionistów. Komenda lubelskiej Stacji Zbornej Legionów ogłasza:

Nieznanych z miejsca pobytu superarbitrowanych legionistów wzywa Komenda pers. Stacji Zbornej Wojsk Polsk. w Lublinie, by celem skonsolidowania stanu zdrowia, w godzinach urzędowych jawnie się nie odzwolnie w kancelarii Komendy Placu Wojsk Polsk. w Lublinie przy ul. Kollataja № 2, i p.

Świadczenia urlopowe i wojsko we należy z sobą przedstawić.

+ Kursy urzędnicze. Biuro prasowe donosi:

Celem umożliwienia praktycznego wykształcenia przyszłych urzędników polskich oraz stopniowego wprowadzenia brajowych sił w administrację rodzinnego kraju, uznało Generalne Gubernatorstwo wojskowe za stosowne powołać do służby publicznej tych słuchaczy, którzy po ukończeniu kursu akademickiego dla kształcenia urzędników administracyjnych, złożyli z dodatnim wynikiem egzamin. Z osobami tymi będzie zawarty kontrakt i przyznane wynagrodzenie w kwocie od 3600 koron do 7200 koron rocznie.

Definitywne przyjęcie kontraktowe nastąpi po poprzednim odbyciu przynajmniej trzymiesięcznej praktyki próbnej przy I i II instancji.

Do podań, które wnosić należy do c. i k. Generalnego Gubernatorstwa wojskowego w Lublinie względnie do c. i k. komisarsza rządowego przy Tymczasowej Radzie Stanu, należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia;

2) świadectwo ukończonych studiów, tudzież świadectwo z egzaminu końcowego z kursów dla urzędników administracyjnych w Warszawie;

3) własoręcznie napisany krótki opis życia.

W prośbie należy podać, któremu działowi administracyjnemu kandydat zamierza się poświęcić (wojenny, zarządkowy, skarbowość, sądownictwo).

+ Podziękowanie Zarządowi Taniej Kuchni Robotniczej № 1 w Lublinie składa serdeczne podziękowanie świetnej C. i K. Komendzie Obwodowej w miejscu za łaskawie ofiarowane koron 2000 (dwa tysiące).

+ Z pogotowia ratunkowego.

(i) Lekarz Pogotowia udzielił wczoraj, pomocy żołnierzowi będącemu na służbie, który dostał ataku obłądu. Odesłano go do szpitala rezerwowego.

Tegoż dnia wzywano Pogotowie do Michała Serafina, na którego obunął się mur świeżo wznoszony, przyniatając go lekko. Po udzieleniu mu pomocy keratka pogotowia odwołała go na kurację do domu.

+ Korespondencje do swoich na obozyźnie. Mielśmy możność prze

rzeć pewną ilość pism polskich, drukowanych w Petersburgu, Moskwie i Kijowie.

W gazetach tych dostrzegliśmy następujące listy osób z siedleckiego i lubelskiego, pisane do rodzin przebywających w Rosji:

W „Echu Polskim” w Moskwie: Mateusza Wypycha z Olszanki (krawcowy pow.), Głębiowskiej Anny ze wsi Godów, Anieli Prokop z Łemżyczyzny, Wójcika Stanisława z Lublina, Fiuk Marjanny z Korytałcy, Michałowej Kamińskiej z Krężnicy gm. Bełżyce.

W „Gazecie Polskiej” w Moskwie: Bronisława Oazy z Sedlec, Józefa Klimaszewskiego z Kl. mensowa

W „Głosie Polskim” w Piotrogradzie: Stefana Łacha z Lublina, Marji Stanisławskiej z Lublina, Adeli Prokop z Ostrowa.

W „Dzienniku Kijowskim” w Kijowie: Edwarda Karpińskiego z Sedlec, Odrobińskich z Sedlec, ks. Feliksa Bujalskiego z Korytnicy, Lewittha Lelzora z Janowa, Karwowskiego z Sedlec, Władysławy Zagórskiej z Lublina, Edmunda Scheura z Lublina, Marji Krzeczewskiej z Lublina, Janiny Skowrońskiej z Lublina, Anieli Skupieńskiej z Lublina.

W „Dzienniku Polskim” w Piotrogradzie: Dwornickiego Stanisława z Lublina, Warpcę Franciszkę z Jeleńca pow. Łukowski.

+ Na głodnych. Idąc za przykładem Warszawy i większych miast Galicji, magistrat m. Lublina dla powiększenia funduszu Wydziału Pomocy Społecznej wprowadza w dn. najbliższego zbieranie ofiar na głodnych, żywności przez wyżej wymieniony Wydział.

Ofiary te będą zbierane przez upoważnionych do tego inkasentów, którzy będą obchodzili cukiernie, restauracje, teatry i t. d. zakłady zbierając do puszek od zgromadzonej publiczności datki, tak b. potrzebne dla ulżenia nędzy wzmagającej się z dniem każdym w naszym mieście.

+ Za handel w godzinach niedozwolonych. (i) S. Z. i W. P. właściciele restauracji zostali ukarani grzywną po 50 koron za prowadzenie handlu w godzinach zabronionych.

+ Awantury uliczne. (i) R. B. i G. S. zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za urządzenie awantur na ul. Szerokiej.

+ Za nieporządki domowe. (i) A. Z. stróż domu przy ul. Lubartowskiej został skazany na zapłacenie 5 koron grzywny lub dwa dni aresztu za nieporządki panujące w domu przez niego obsługiwanym.

+ Ukarani stróż. (i) A. U. stróż domu z ul. Rybnej został skazany na zapłacenie 3 koron grzywny lub dzień aresztu za nieotwieranie bramy lokatorowi mimo półgodzinnego z jego strony dzwonienia.

+ Jeńcy Polacy z lubelskiego i siedleckiego. W dalszym ciągu pomieszczono w № 207 i 216 spisu jeńców — Polaków, przebywających w obozie jeńców w Celle — Schenen, Prowincja — Hannover drukujemy następujące nazwiska:

Stamborski Józef ślusarz, Siedlec; Bogusz Stefan ślusarz, Lublin; Pawłód Józef rolnik, Chmiel g. Lubelska; Cieślak Józef rolnik, Kozłce g. Lubelska; Staszewski Tomasz Nowo Maziej rolnik, gub. Lubelska; Polawski Stanisław rolnik, Polasie gub. Siedlecki; Ciupa Jan rolnik, Pikule g. Lubelska; Atramentowicz Jakób krawiec, Smilary g. Lubelska; Rozenbaum Aron wojażer, Lublin; Czeryna Jan rolnik, Świerże g. Lubelska; Izakiewicz Antoni handlarz, Lubartów g. Lubelska; Zawadzki Stanisław rybak, Osiny g. Siedlecki; Bińkowski Jan rolnik, Grabów g. Siedlecki; Łurzycki Stanisław urzędnik, Lublin; Elneberg Stefan ślusarz, Sambordzie g. Siedlecki; Siwiec Wincenty rolnik, Bochońnica g. Lubelska; Janczerski Franciszek stelmach, Serock g. Siedlecki; Łysiak Ignacy piekarz, Ryki

g. Lubelska; Wierzbowski Franciszek
rolnik, Cmiel g. Lubelska.
+ Ofiary S. U. kor. 6 na Tow.
Przyjaciół U zając się Młodzieży.
— 100 kor. na głodne dzieci
zebrane z przedstawienia amatorskie-
go ze szkoły w Wojciechowie.
— Na przytułek starców przy-
ul. Sierocę kor. 50 i na Salę Serot
50 kor. ku uczczeniu pamięci ś. p.
Stanisława Boduszyńskiego składa
córka Róża.

TELEGRAMY.

**Ros. Rada robotniczo-
żołnierska domaga się
przerwania walk,**

ROTTERDAM 135 (tel. wł.)
Korespondent „Daily Mail”
donosi z Petersburga: Ra-
da robotniczo-żołnierska
domaga się przerwania na
froncie działalności bojo-
wej, aż do wypowiedzenia
się ludu i armii o formie
rządu i sprawie pokoju.

Na morzach.

BERLIN, 185 (BK). (Urzędowo).
Podczas wysurucia się naprzód lek-

kich niemieckich sił dnia 10.5 rano,
przyszło koło wybrzeża Flandrii do
bitwy z 3 angielskimi małymi krążo-
wnikami i 4 przeciwtorpedowcami.
Jeden rzeprzysła lelski torpedowiec,
na którym wskutek działania naszej
artylerji nastąpił wybuch kotła, zato-
nał. Po stronie niemieckiej nie było
ani strat ani uszkodzeń.

Sprawa Alzacji i Lotaryngji w parlamencie niemieckim

BERLIN, 135. „Berliner Tagbl.”
donosi, że na porządku dziennym po-
niedziałkowego posiedzenia parla-
mentu jest sprawa Alzacji i Lotaryn-
gji. Obok interpelacji w tej sprawie
jest także interpelacja dotycząca ce-
lów wojennych rządu. Przypuszcza-
jednak należ, że posiedzenie ponie-
działkowe całkowicie zostanie wypeł-
nione sprawą Alzacji i Lotaryngji,
tak, że mowy kanclerza oczekiwać
można najwcześniej we wtorek.

Kanclerz niemiecki w głównej kwaterze

BERLIN, 135. Według donie-
sienia „Lokal anzeigera” kanclerz rzę-
szy w towarzystwie sekretarza stanu
ministerjum spraw wewnętrznych,
Dra H. Löffelha, udał się wczoraj
wieczorem do kwatery głównej

Włoskie straty.

LUGANO, 135 (B.K.) Deputo-
wany Aron donosi w „Informatione”,
że armia włoska poniosła w miesia-
cach zimowych wskutek lawin, za-
marznięć i chołób miesięczne
straty 80 000 do 90 000 ludzi, pomie-
dzy nimi 2 000 oficerów.

**SKŁADAJCIE KSIĄŻKI W RE-
DAKCJI „ZIEMI LUBELSKIEJ”,
DLA WYPOŻYCZALNI POL-
SKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.**

MŁODY BIEDNY CKEOPIEC

18-letni

ze zdolnościami do rysunków i ma-
larstwa, nie mogąc dokończyć 4 tej
klasy Handlowej szkoły wieczorowej
w Lublinie z powodu utraty sił, głó-
wnie z braku środków do życia, pro-
si bardzo—ludzi dobrej woli o bez-
płatne na wsi letnie mieszkanie i ży-
cie na czas wakacyjny—dla odzyska-
nia sił i zdolności do nauki. Wiado-
mość w redakcji. 861

TEATR Tylko 4 występy WIELKI

znakomitego artysty teatrów Miejskich w Warszawie

z współudziałem art. teatru Krakowskiego

p. **Edmunda Gasińskiego Aliny Gryficz - Mielowskiej**

oraz art. **R BÓNCZA i 18 osób wybitnych jednostek artystycznych**

Poniedziałek dn. 21 Maja „Niespodzianki rozwodowe”, Wtorek d. 22 m. „Gaj święty”,

Środa dnia 23 go maja „Dama od Maksyma”, Czwartek dnia 24-go maja „Rasputin”.

Własne dekoracje, bogate kostjomy.

W Bilety są do nabycia w cukierni W go Semadeniego.

Szczegóły w afiszach i programach,

774

LOS do 4 kl. lot. klasycz. R. G. O.
w Warszawie, są jeszcze do nabycia na stałe
i na dniówki u Głównego Kolektora
M. WISNI Krakowskie Przedm.
— — — — — № 28. — — —

Obwieszczenie.

Wzywam wszystkich właścicieli koni w mieście, do
rozkarzy, oraz zarobkujących koniami na terenie miasta
choćby poza jego granicami zamieszkałych, by w cza-
sie i porządku niżej wskazanym dostarczyli swe konie
na plac targowy na Kalinowszczyźnie do rewizji wete-
rynaryjnej.

Właściciele koni obowiązani są przedstawić przy re-
wizji dla uzyskania odpowiedniej adnotacji weterynaryjnej
— posiadane pasporthy na konia.

Właściciele lub wcznice winni zawsze przy sobie
posiadać zaopatrzone klauzulą weterynaryjną pasporthy,
bez których użycie koni w mieście lub po za jego gra-
nicami jest niedozwolone i karane będzie grzywną do
50 koron, przyczem konie w razie potrzeby zostaną pod-
dane na koszt właścicieli dodatkowemu badaniu.

Organa policyjne miejskie, mają sobie poleconą
kontrolę pasportów.

2. Wszyscy trudniący się w Lublinie handlem koni
obowiązani są na każdego kupionego lub sprzedawanego
konia wylednąć zaświadczenie miejskiego lekarza wete-
rynaryjnego, iż ten poddany był badaniu. Nie stosujący się
do tego przepisu podlegać będą grzywnie do 50 koron.
W razie powtarzania się wykroczeń orzecznictwo temu prze-
pisowi stalejnie odnośnych handlarzy koni ulegną czasowe-
mu lub stałemu zamknięciu.

Konie mają być przyprowadzone w następujących
terminach:

1. Dnia 14 maja (poniedziałek) — konie wszystkich
dorożek jednokonných (zarówno w mieście, jak i po za
miastem zamieszkałych) od godziny 10 do 1 w południe

2. Dnia 15 maja (wtorek) — konie wszystkich doro-
żek parokonných od 11 do 1 w południe.

3. Dnia 16 maja (środa) — konie (niedorożkarskich)
mieszkańców ulic: Siemnej, F. cześkiej, Okólniej, Towar-
owej, Lubartowskiej, Browarnej, Bonifraterskiej, Ś. w. Miko-
łaja, oraz przedmieść: Kalinowszczyzna, Sierakowszczyzna i
Czwartek od 10 do 1 w południe.

4. Dnia 18 maja (piątek) Krawieckiej, Waskiej, Ja-
snej, Jatecznej, Nadszawnej, Furmańskiej, Cyrulniczej,
Foksal, Bychawskiej, oraz przedmieść Bronowice i Koś-
miniek — od 10 do 1 w południe.

5. Dnia 19 maja (sobota) Nieleckiej, Radziwiłłowskiej
Zielonej, Początkowskiej, Ś. to Duskiej, Szewskiej, Ruskiej
Szerokiej, Kowalskiej, oraz przedmieść Dziesiąta i Tatary
— od 10 do 1 w południe.

6. Dnia 21 maja (poniedziałek) — Krakowskiego Przed-
mieścia, Kapucyńskiego, Bramowej, Archidjakońskiej, Ry-
nku, Namieśnikowskiej, Dolnej Panny, Marji, Granicznej,
Górnej Królewskiej, Podwale, Zamojskiej, Misjonarskiej,
Bernardyńskiej, oraz przedmieść: Wieniawa i Rury — od
10 do 1 w południe.

Lublin, dnia 10 maja 1917 roku.

Prezydent miasta W. Bajkowski.

Starszy Lekarz Weterynarii m. Lublina Guzowski.

HUTTER & SCHRANTZ, PRAGA VII.

„Ideal”
Patent
zastrzeżony.

OGRODZENIA I BRAMY

z kutego żelaza są naj-
lepsze niedosiężone jest
jednak nasze wykonanie
„Ideal”.

Następnie polecamy nasze składane, sprężyste
MATERACE „Ideal”

Wszelkie plecionki do ogrodzeń i inne artykuły w zakres naszych robót wchodzące.
Katalogi i kosztorysy gratis i franco.

Obwieszczenie.

Okólnikiem Nr. 833 ostrzegła c. i k. Komenda Powiatowa że w
obszarze okupacyjnym pojawiły się fałszywe 500-rublowe banknoty,
że przeto przy przyjmowaniu tego rodzaju banknotów należy postę-
pować z wszelką wskazaną ostrożnością.

W ostatnich czasach pojawiły się fałszyfikat banknotów 1-ru-
blowych i 100-rublowych, nader zrzęcznie wykonane.

Ostrzega się przeto ludność, że banknoty powyższych wyso-
kości często są nieautentyczne, że fałszerstwa dokonano z wielką
zrzęcznością, że przeto przy przyjmowaniu banknotów rosyjskich w
powyższych wysokościach należy postępować z wszelką uwagą i
ostrożnością, aby nie być narażonym na straty.

Ludność, której tego rodzaju fałszyfikat skądokolwiek bądź ofia-
rują, powinna o wypadku takim natychmiast donieść do najbliższej
władzy posterunek żandarmerji, Komenda Powiatowa, Sądy itp.

O powyższem Magistrat rodaje do wiadomości na skutek roz-
porządzenia C. i K. Komendy Powiatowej w Lublinie z dnia 10 b. m.
Z. K. N. 838.

Lublin, d. 12 maja 1917 r.

Prezydent miasta W. Bajkowski.

Sekretarz Magistratu Radliński.

Kapiele BUSK w Polsce

SEZON 1917 od 1 maja do 30 września.

KAPIELE (siarczane
błotne)
Wodolecznica : : : : :
Instytut żandarmerji : : : : :

Wyborna restauracja w zakładzie.
Trzy razy dziennie koncert wo-
skowy w parku.
Wygodne automob. połączenie Kiel-
ce — Busk i napowrót.

SUKNA

korty, krepy, kangary, bostony, szewioty damskie i męskie,
wełny bluzkowe, krepony iamiiny, woale zefiry, batysty, sa-
tyny, silezję, modapolamy, płótna, ścierki, cągry, adriany, be-
z, alpagi. Sza e, chustki jesionki, letnie, jedwabne, szali-
nowe, batystowe Koldry, serwety, firanki Rękawiczki, skar-
petki, pończochy, szelki krawaty, koszule, switry, okrytki itp.

Tania sprzedaż **K. Czapski** Krakowskie Przedm. 28. —
716 (naprzeciw hot. Angielskiego)

Popierajmy przemysł i handel polski.

Książki niezbędne

dla rolników, ogrodników

i pszczelarzy

Uprawa roli:

Biedrzycki. Zarys mechanicz-
nej uprawy roli K. 5.04
Mieczyski. Rolnik wzoro-
wy K. 2.80
Tomaszewski Uprawa i na-
wożenie roli K. 4.48
Wygoda. Jak uprawiać ro-
lę? K. 1.—

**W rzywnictwo — Sa-
downictwo — Pszczel-
nictwo:**

Drewno. Hodowla krzewów
owocowych K.—60
Froń Ogród warzywny K. 1.50
Godziński. Pszczelnictwo
K.—50
Goliński. Przeszczepianie
drzew owocowych K. 1.35
Herget. Warzywnictwo K.—60
Konkolowski. Jaś Sadowski,
mały założyciel sadów
K. 2.40
Lorenz. Poradnik pszczelni-
czy K. 4.—
Tyniecki. Ogród warzywny
i owocowy K. 6.50

Za nadesłaniem należytości,
lub za zaliczką wysyła księ-
garnia

D. E. Friedleiba,

KRAKÓW, Rynek 17.

Na przesyłkę należy dołączyć
60 halerczy.

805

POSZUKUJE SIĘ W ŚRÓDMIEŚCIU

Jednego pokoju

na pomieszczenie biura Za-
rządu Lubelskiego Koła Pol-
skiej Macierzy Szkolnej.

Pożyczany byłby pokój przy jakiej
instytucji lub wspólnie z instytucją.
Wiadomość u prezesa Zarządu uli-
859 ca 3 Maja Nr. 8, mieszkania 6.

ZAKŁAD LECZNICZY

O-ra J. KMITY

Warszawa. Nowowiejska № 8.
Choroby gardła, nosa i uszu.

Scinki papieru

gazetowego i makulatura w znacz-
nej ilości do sprzedania. Wiado-
mość w Administracji „Ziemi”.

2 DNI pozostało do ciągnięcia 2-ej kl.

38 Król. Węg. lot. która ogół. wygr. 14,459,000 kr.

LOSY są do nabycia po cenach urzędowych 861

w Głównej Agenturze Król. Węg. Lot. na Królestwo Polskie

M. MOAJNE 5-ka Lublin, Kapucyńska No 1 (hotel Victoria)

UWAGA: Losy Agen. powinny być zaopatrzone w czerwony okragły stempel jak odbity obok



Nowa Austr. Loteria Czerwonego Krzyża

Najbliższe ciągnięcie już 1 Czerwca 1917 r.

Główna wygrana **200.000 Kor.**

Do r. 1920 cztery ciągnięcia rocznie, od 1921—1925 trzy ciągnięcia z 27 głównymi

4,000,000 i 400,000 Kor.

wygranymi po obok 49135 mniejszych wygranych, w których są wygrane po 50000, 40.000, 30.000, 10.000 i 5.000 Koron.

Każdy los musi do roku 1956 być wyciągnięty

Losy posiadają trwałą wartość, która może się podwyższać, są też wzięte jako lokacja kapitału.

Cena losów.

Cena za gotówkę Koron 46

przy przesłaniu tej sumy oraz 60 halerczy na koszt poleconego listu i podatku od papierów wartościowych zamawiającemu losy się prześle.

Cena przy umiarkowanych miesięcznych ratach:

3 szt. przy 34 miesięcznych ratach à Kor.	4.50
5 " " 34 " " " "	7.50
10 " " 34 " " " "	15. —
15 " " 34 " " " "	22. —

Przy przesłaniu pierwszej raty miesięcznej otrzymuje kupujący odpowiadający prawny kwit na kupiony los z podaniem numeru razem z czekiem pocztowym. Ogólne prawo gry na wszystkie losy uzyskuje się już po wpłaceniu pierwszej raty.

Po każdym ciągnięciu wysyła się gratis listę cięgnięć.

Zamawiający losy z pola waki zechcą podać swój adres zamieszkania, ponieważ wysyłka w pole jest niedopuszczalną.

JÓZEF KUGEL & Co

Kanter K. K. klasowej loterii Wiedeń VI
Mariahilferstrasse 105.

Rutynowany buchalter korespondent, ze znajomością języka niemieckiego.

absolwent Szkoły Handlowej im. Kronenberga, zajmujący od lat kilkunastu miejsce głównego buchaltera i szefa biura w jednej z większych fabryk w Królestwie Polskim z powodu zamknięcia przedsiębiorstwa poszukuje odpowiedniego zajęcia z dn. 1 października r.b. Łaskawe oferty z podaniem warunków uprasza się o pozostawienie w administracji „Ziemi Lub.” dla „Kronenbergczyka”. 689

Dom Mody

SAMUEL SPIRA

POLECA: **KRAKÓW, ul. Grodzka 1. 4.**

Jedwabie, kapelusze, wstążki, koronki itp

Wielki wybór. Przystępne ceny. Dobre gatunki.

Od Wydziału Aprowizacyjnego.

I. Sklepy, sprzedające cukier, powinny zgłosić się 14 i 15 b. m. (w poniedziałek i wtorek) do biura Wydziału (pokój № 14 okienko № 1) z książeczkami po kwity na cukier na II połowę miesiąca maja b. r. Cukier ma być sprzedawany za kuponami cukrowymi z cyfrą „2” po 1 funcie na kupon.

II. Nafta na II połowę miesiąca maja r. b. będzie wydawana od 16 b. m. po 1 kwarcie na 2 kupony naftowe z II połowy maja. p. o. Rajca Aproz. Cz. Szczepański. Nacz. Biura Fr. Papiński. 855

Rosyjskie mydła toaletowe

Akademickie, stare Pulsa i in.

Od marek 10.— za tuzin

Parfums, wszelkie kosmetyki galanterię

POLECA: 777

Hurtownia Perfumeryj, Mydeł i Galanterji **W. Dobrowolski**

w Warszawie obecnie BRACKA 23

LOKOMOBILA

18 P. S. 6 atm na kołach, firmy angielskiej „Robea & Co.”

MŁOCKARZ

firmy „Schäfer” 52” średnicy, oraz **MOTORY BENZOWE** firm francuskich i szwajcarskich o sile od 3½ do 60 P. S. używane, lecz w dobrym stanie dostarczą natychmiast po cenach niskich

Artur Szyncler

IMPORT-EXPORT

Krakowskie Przedmieście Nr. 47. 608

Bluzki, spodniczki, suknie letnie

poleca MAGAZYN i PRACOWNIA

STANISŁAW MILLER

Początkowska Nr. 2 m. 5

przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów.

CENY NISKIE. ROBOTA SOLIDNA. 793

Magistrat miasta Krasnegostawu

podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 22 maja b. r. o godzinie 11 rano, odbędzie się w Magistracie licytacja na 165 mórgów jak nadwierzchnich (pierwszy i drugi pokos).

Licytacja rozpocznie się od 3000 rubli in plus.

Szczegółowych wiadomości udziela biuro Magistratu.

Krasnystaw, d 5 V 1917 r.

836

Prezydent **Leszczyński**.

Najlepsza WODA STOŁOWA

Naturalną mineralną wodę stołową w ½ albo 1 ½ litrowych—względnie w większych butelkach (wraz z opakowaniem w skrzynkach) dostarcza do wszystkich stacji kolejowych opłaconą

Zarząd Wód mineralnych,

Kapiele Andersdorff Elitisbrunn

Stacja kolejowa **Barn- Andersdorff** przy austr. państwowej linii kolejowej **Ołomuniec—Jägerndorf**.

Może napełnić 60.000 butelek dziennie.

Adres dla telegramów: **ELITISBRUNN-ANDERSDORF**.

806

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dokładną mapę zachodniego teatru wojny poleca księgarnia Kazimierza Kotlarskiego Lublin Krak. Przedmieście 39. 515

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości w Lublinie (Nieciosa 5) mamy do sprzedania domy dochodowe większe i mniejsze, oraz place na dogodnych warunkach. Lokacja kapitałów. 527

Inżynier mierniczy poszukuje robot w zakresie rysunków technicznych, geometrycznych kopiowania Łaskawe oferty do Adm. „Ziemi” X. Y. 512

Legionista superarbitrowany po wyjściu ze szpitala przyjmie zajęcie przy ogrodzie na czas dłuższy, wymagania skromne. Wiadomość w administracji „Ziemi Lubelskiej”. 544

Matematyka. Pomoc w czasie egzaminów i wykłady systematyczne matematyki w zakresie gimnazjalnym i wyżej. Hotel Europejski № 47, god. 7—8, Jaworski. 521

Mechanika obeznanego z aparatami dezynfekcyjnymi przyjmie zaraz dla szpitali w Królestwie Polskim Galic. Czerwony Krzyż. Pisemne zgłoszenia do Biura Krak. Przedm. 51. 526

Okazyjnie do sprzedania. Fortepian czarny krótki, w dobrym stanie pół koncertowy, 7½ oktaw, mechanika Herendowska, fabryki Kerntopfa. Ogłądać można codziennie do 20 b. m. włącznie u dyrektora Strzyżkowskiego, Szopena 3 m. 16, od g. 3 do 5 popoł. 506

Od 1 lipca b. r. poszukuję posady rządcy rolnego rekomendacja poważnego i znanego obywatela u którego obecnie zarządzam większym majątkiem, wymagania skromne, lecz na ordynarję. Oferty w „Ziemi Lub.” dla „rolnika praktyka”. 508

Ogłoszenie. W czasie kradzieży gwałtownej spełnionej w moim mieszkaniu we wsi Boby Ko zarów gminy Urzędów, w nocy z d. 5 na 6 maja r. b. zaginęły znajdujące się u mnie w kufrze, blankiety wekslowe „in blanco” a mianowicie: pięć sztuk blankietów z podpisem W. Jędrucha Drozda obecnie znajdującego się w wojsku rosyjskim—z których trzy sztuki po 300 rubli a 3 sztuki po 100 rb, razem na 900 rb. jeden blankiet stu rublowy z podpisem Jerzego Wołoszkiewicza z Urzędowa na sumę 150 rubli—jeden blankiet sturublowy podpisany przez Franciszka Kuśmiderskiego z Urzędowa. Niniejszem ostrzegam aby nikt takowych blankietów nie nabywał od obecnego ich posiadacza, gdyż poczynione już zostały odpowiednie zastrzeżenia u odpowiednich władz krajowych. Wieś Boby Kożarów. Władysław Gozdalski 514

potrzebna obszerna, sucha suroweryna w pobliżu ulicy Kapucyńskiej na skład papieru. Zgłoszenia do Biura Dzienników i Ogłoszeń „Rekord”, Kapucyńska 2. 528

Ogłoszenie Komisarz Sądowy Adam Modzelewski, zamieszkały w Lublinie, przy ulicy Namiestnikowskiej, w domu pod Nr. 18, na zasadzie art. 1030 ust. post. cyw. ogłasza, że dnia 21 Maja 1917 r. o godz. 12 z rana w Lublinie, przy ulicy Kapucyńskiej w domu pod Nr 5, odoedzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Lejzora-Manela Roszgolda—składających się z rozmaitych mebli, ocenionych do sprzedaży na sumę 760 rub, a to na zaspokojenie należności zasądzonych Kelfmanowi-Ickowi Betmanowi Lublin, dn 3 kwietnia 1917 r. Komisarz Sądowy A. Modzelewski 529

Ogłoszenie. Komisarz Sądowy Adam Modzelewski, zamieszkały w Lublinie, przy ulicy Namiestnikowskiej, w domu pod Nr 18, na zasadzie art. 1030 ust. post. cyw. ogłasza, że dnia 29 Maja 1917 r. o g. 10 z rana w Lublinie, przy ul. Początkowskiej pod Nr 7, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Jakóba Izraela Brodta, składających się z rozmaitych mebli i pianina, ocenionych do sprzedaży na sumę 1357 rub, a to na zaspokojenie należności zasądzonych w dowie Frymeca Aszkenazy Lublin d. 4 Maja 1917 r. Komisarz Sądowy A. Modzelewski. 530

Potrzebny chłopiec od lat 14 do postu do Biura Dzienników i Ogłoszeń „Rekord”. Kapucyńska 2 od zaraz. 525

Powidła wyborowe kazimierskie, ze świeżych śliwek przygotowane. Cena za 1 funt kor. 1.80. Skład kolonijny Artur Szyncler, Krakowskie Przedmieście Nr 51. 535

Rutynowana nauczycielka robót ręcznych przyjmie posadę w szkołach. Oferty pod „Nauczycielka” w Adm. „Ziemi Lub.” 511

Wagi dziesiętne, o wytrzymałości od 10 do 2000 kgr. oraz ciężarki do tychże, mają stałe na składzie: Karol Rudzik i Sp. Pracownia ślusarska i wyrób wag. Lwów, plac Bema 1. 4. Przyjmuję się do naprawy wagi wszelkich systemów i wielkości. 510

Węgiel dla przemysłu i cegielni, kilka wagonów do sprzedania natychmiast, po cenie niskiej. Artur Szyncler, Krakowskie-Przedmieście Nr 47. 533

Wyprzedz starszych różnych salonowych mebli. Wiadomość Królewska 10. skład muzyczny. 522

Zgubiono portfel czerwono-bronzy z różnemi dokumentami i papierami podróży na stacji kolejowej Lublin. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrócenie takowego do składu kolonijalnego Artura Szynclera, Krakowskie-Przedmieście Nr 51 za wynagrodzeniem 20 koron. 532

PAMIĘTAJMY

O POTRZEBACH

SZKOLNICTWA POLSKIEGO.

„IWANGRÓD” i „DĘBLIN”.

Trzeci maja w obozie wojsk polskich w Dęblinie.

Roku pańskiego 1905, późną jesienią czekałem w Iwangrodzie w nocy na pociąg z Warszawy.

Wszedłszy do sali bufetowej poprosiłem o herbatę. Na stacji znajdowało się kilku oficerów, żandarmerów, grupa żydów i kilku pasażerów.

Po kwadransie nadszedł pociąg. Wybiegłem na peron, aby się przedzie znaleźć w ogrzewanym wagonie, gdy wtem, niespodzianie, otrzymałem silne pchnięcie i delikatne namiętnienie: „Prochodil”.

Cofnąłem się — i w mroku nocy ujrzałem dwa szare okratowane wagony i grupę żołnierzy, otaczających te dwie pełne „klatki”.

Okna były zamknięte i okratowane — a w każdym — twarz młoda, najczęściej bezwasa.

Żandarmi „oczyszczili” część peronu i z wagonów zaczęły wychodzić wynędzniałe postacie. Naliczyłem 30 par. Oficer uformował oddział i w ciągu paru minut wszystko zginęło w mgłę jesienną.

Minęło lat dziesięć. Zmuszony koniecznością, zaopatrzony w dokumenty innego rządu i władz znalazłem się znowu w tym samym miejscu — miejsce to jednakże już się nazywało Dęblinem. W szarzyźnie wstającego jesiennego dnia przy kompaniamencie jesiennego deszczu ku staję się na tem samym miejscu, gdzie ongiś była stacja „Iwangród”. „Blitz Reispass” grzecznie i dobitnie. Walizka na kij i na plecy i marsz przez zdemolowaną fortację po tak zwanej ongiś szosie; potem przez most pontonowy przez Wisłę, znowu jakis zarosła, znowu nowy nasyp kolejowy, i tak około 6 kilometrów w ciężkim palcie i z nielekka walizką w ciągu godziny. Nareszcie jesteśmy w wagonie. Miejsce, gdzie wsiadliśmy do pociągu po tak forsownym spacerze obecnie nosisi nazwę stacji „Zajeziarze”.

Znowu minęło dwa lata. Wdzieliśmy wiele, bardzo wiele. Staliśmy przez ten czas strażą armatnią dalekie i dalekie widzieliśmy luty, później wszystko się zaczęło przybliżać. Fala wojenna przeszła i zmyła obcych przybyszów i swoich rzekomo, którym

WIOSNA.

Do znużonych, obojętnych dusz
na zbrzyżane krwią cfiarną pola
po pod strzechy, które gnie niedola
zeszła wiosna w krasie jasných zórz.

Krzów badyle, czarne rzędy drzew
wiatr owionął rżęzki, wonny, ciepły.
Może w sercach, które zimą skrzepły,
zbudzi życia tryumfalny śpiew?

Wiosno! W niegościnnie zasłaś próg
nikt nie wyjdzie witac cię radośnie:
Nasze serca nam splugawił wróg

nasze łąki jeno chwast zarosnie...
Ból bezpłodny bezpowrotnie zmógł
nasze dumne wiary — sny o wiosnie.

Stanisław Grędziński.

tam gdzieś ma być lepiej — a życie poszło swoim torem. „Na starym grobie — świeży kwiat wyrasta” — jak mówi poeta.

Tę zimę pierwszy raz zobaczyliśmy „swoich” żołnierzy przed dawną cerkwią.

Zabawili u nas dwie godziny i znowu znikli — ale coraz częściej widywaliśmy tych naszych kochanych „chłopaków”.

Przy końcu kwietnia spała na nas niespodzianka w postaci zaproszenia na obchód rocznicy 3-go Maja do obozu Legionów w Dęblinie.

W Lublinie zawrzało. Mama Dulska doszła do przekonania, że to nie wypada, aby same pan-y (albo nawet z rodzicami) miały jeździć do żołnierzy. No i większa część tej tak rozgalęzionej u nas rodziny pozostała w Lublinie; znaczna część jednak tych, co zaproszenia otrzymała skwapliwie z nich skorzystała i, mając bardzo ułatwione formalności przejazdowe, — pojechali. Miedzy gośćmi nie znalazła się ani jedna osoba, która by tego żalowała i nie zapisała do tego, jako bardzo miłego wspomnienia.

Na stacji „Zajeziarze” staliśmy o 8 i pół; do każdej rodziny został „przydzielony” gospodarz — oficer, który służył jako przewodnik, zgadzający każde życzenie swego gościa. O godzinie 9 msza polowa z asystą wojska polskiego, wojskowym sztandarem, orkiestra i temi wszystkimi akcesorjami, których byliśmy pozbawieni przez 126 lat.

Najpierw odbyło się poświęcenie polowej kaplicy, wystawionej rękami szarych naszych rekrutów, kaplica drewniana, pachnąca jeszcze świeżą sosną, akcesorja ubożu hne, jak wszystko, gdzie trzeba zaczynać od początku; obraz Królowej Polskiej dobrotliwie patrzącej z ołtarza w te jeszcze napół dziecięce źrenice. Po kazaniu i mszy, rozdanie 250 medali za obronę Polskiej Góry (Polenberg) na Wołyniu. Dalej deflada całego pułku ze sztandarem i powrót do koszar. Po doprowadzeniu toalety do porządku w towarzystwie swych opiekunów poszliśmy na obiad do kasyna, gdzie w dwóch dużych salach połączonych arkadą były zastawione stoly.

Podczas obiadu mowa okolicznościowa majora Zagórskiego. Po

obiedzie zwiedzanie zniszczonego fortu „Gorzaków”, spacer, gdzie komu słońce ładniej świeciło i o 5 ej na placu ćwiczeń manewry 2 kompanji, z objaśnieniami techniki obecnej, wojny pozycyjnej przez jednego z oficerów: a więc rzucanie ręcznych granatów z bardzo zbliżonych okopów, branie poczwórnych przeszkód w pełnym bojowym ryasztunku, atak na bagnety, tyraljerka, zobrazowanie działalności karabinów maszynowych. Po skończonych manewrach podwieczorek i przygotowanie dam do wspólnej towarzyskiej zabawy. Kolacja mniejszymi grupkami przy małych stolikach zaczęła się o 9; jednocześnie na scenie zaczął się koncert i część kabaretowa. Uczestniczyła łaskawie w części koncertowej p. Wierława Długoszevska, którą mieliśmy przyjemność słyszeć i u nas w Lublinie, (chór oficerski), śpiewał również p. Wałęga, opowiadał swoje wrażenia p. Gruber, p. Siemaszko deklamował „Koncert Jankla” „Burzę” z „Pana Tadeusza”, p. Wolski zobrazował nam powisy atlasy, p. Kaczorowski (z Czarnego Kotu) śpiewał swe aktualne monologi. O 12-iej zaczęły się tańce; czy damy mogą się źle bawić, gdzie jest około 120 młodych i pełnych werwy oficerów — niech same odpowiedzą. Pociągłem rannym powrót do domu. Podczas drogi panie zaproponowały posłanie wspólnego adresu z podziękowaniem, co zostało zrealizowane.

Adres ten opatrzony licznymi podpisami brzmi następująco.

Do oficerów 6 o pułku L. P.

Trzeci Maj tak pamiętany i dla nas [zostanie].
Polaków z trzech zaborów to było [zostanie].
Zbratanie z naszym wojskiem w cudny dzień Majowy:
Msza polowa, manewry, ten pochód [wojskowy].
Chrzest polskich karabinów w polski [lud wmiieszany].
W sercu grające echo: „Wiwat wszystkim stan”.
To w pamięci się naszej na zawsze [zostanie].
Duma dziś w nas i wiara — Bóg nam [zapłać za nie].

PAMIĘTAJMY O
POTRZEBACH
SZKOLNICTWA POLSKIEGO.

W starym kraju. Polak Ameryki o Lublinie i Lubelszczyźnie.

Udało nam uzyskać marcowy z bieżącego roku zeszyt wydawanego w Ameryce, w Baltimore miesięcznika polskiego „Postęp”, gdzie p. Zofja Naimska, która latem roku zeszłego bawiła w Lublinie i Lubelszczyźnie, kreśli następujące uwagi.

Niedawno wróciłem z Polski, dokąd dostać się było nie łatwo, a wydostać jeszcze trudniej.

W Krakowie pierwszą moją myślą było, zwiedzić jaknajwiększą część kraju, zapuścić się, jaknajdalej w zaosuszone i wyludnione okolice. Okazało się to niełatwym, — trzeba było bowiem osobnego pozwolenia na objechanie niemieckiej okupacji, a osobnego na austriacką, pozwolenia wydawanego bardzo niechętnie i z wielkimi trudnościami; prócz tego za każdym razem specjalnego

upoważnienia do jazdy pociągami pośpiesznymi i świadectwa zdrowotności. Gdy po całodziennym nieprzejazdzie zdobyło się nareszcie te cenne dokumenty, czekały jeszcze różne niespodzianki; nie wystarczy bowiem w dzisiejszych czasach siedzieć w wagonie, by być pewnym, że się tym pociągiem pojeździ. Bywa często, że publiczność cywilna na ostatnią minutę i pomimo zakupionego biletu, wyproszone jest z przedziału, bo zabrakło miejsca dla wojskowych, a że pociągi kursują rzadziej niż zwykle, stanowi to nie raz dużą stratę czasu. Pozatem istnieje druga nieomal nieprzebyta trudność; — gdzie koleją dojechać nie można i potrzeba koni lub samochodu, — pozostaje do wyboru jedno — iść pieszo, koni bowiem stał się prawie mytem, a samochodem od czerwca 1916 r. cywilnym jeździć już nie było wolno.

Uważałem więc za niezwykle szczęśliwą okoliczność, że udało się p. P. prezosowi Tow. Kred. Ziemi. w Lublinie zdobyć dla mnie konie od paru uprzejmych swoich sąsiadów, co mi pozwoliło kilku etapami zwie-

dzić sporą część Lubelskiego, mianowicie powiaty Lubelski, Tomaszowski, Hrubieszowski i Zamojski.

Wyjechałem z Lublina o 7 rano jedynym kursującym między Lublinem a Urzędowem omnibusem, względnie wygodnym, jeżeli wygodnym można nazwać dzielenie jednego siedzenia na dwie osoby. W omnibusie tym jechało kilku obywateli ziemskich z okolic i przez dwie i pół godziny jazdy miałam sposobność przysłuchania się wielu szczegółom z czasu odwrotu moskiewskiego. Wszyscy ci ludzie byli przed wojną zamożni, dziś zaś doszczętnie zrujnowani. Jedynie majątek jednego z nich o parę godzin od Lublina położony, ocalał cudem, a raczej dzięki fantazji dowódcy rosyjskiego, który palić zabronił? Dlaczego, skąd ta „fantazja”? — sam właściciel nie umiałby wytłumaczyć. Zagadkowa względność, może wprost zmęczenie, przesył spowodowany widokiem tyłu rabunków, pożarów, zgłiszcz i krwi ludzkiej. Dość, że majątek pozostał nienatknęty wśród gruzów i ruin sąsiadów, tem więcej uwydatniając grozę zniszczenia.

Przysłuchując się opowiadaniu, gdyż szczęśliwy ów wybrańiec ocalonego majątku rozmawia z drugim obok siedzącym właścicielem ziemskim, któremu zabrano i z dymem puszczono wszystko, pozbawiając w dodatku córki i zięcia, wywiezionych do Rosji Trzeciemu żona umarła na serce wskutek doznanego wrażeń. O troskach i brakach codziennego życia nawet się już nie wspomina, a'e straty bliskich i drogich przemilczać trudno. Rwie się mimowoli ciągła na usta ta sama skarga z głębi serca.

Tymczasem zaczynają się już ukazywać w oddali sterczące kominy i ciemne sylwetki popalonych murów, które tak niedawno jeszcze były śliczną dostatką i spokojnie żyjących obywateli Lubelskiego. „Ale to, to nic” — objaśniają mnie. I mają słuszność — to nic w porównaniu z dalszymi widokami, które zgnębić musiałyby każdego najobojętniejszego nawet podróżnika.

(d. c. n.)
Zofja Naimska, New York.

Trzeci maja w Puławach.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej“.)

Puławy, w maju.

Uroczystość obchodu rocznicy Konstytucji 3-go maja w Puławach rozpoczęła się nabożeństwem w miejscowej kaplicy w czasie którego ks. dziekan Siabczyński wygłosił od stóp ołtarza piękną mowę pełną patriotyzmu i wielkiej miłości ojczyzny. Po nabożeństwie na placu tuż za kaplicą drużyny harcerskie wykonały szereg ćwiczeń w obecności zgromadzonej publiczności.

Z okazji rocznicy konstytucji 3-go maja wieczorem tegoż dnia odbyła się wieczornica na dochód Polskiej Macierzy Szkolnej. Na program wieczornicy złożyły się: Odczyt o konstytucji 3-go maja wygłoszony przez p. Frąckiewicza, deklamacja „Gry Jankiela“ „Pana Tadeusza“ wypowiedziana przez p. Gebethnera i wiele innych. Program urozmaicały chóry, Macierzy Szkolnej pod przewodnictwem p. Andrzejewskiego pieśniami patriotycznymi jak: z „Dymem Pożarów“, „Boże coś Polskę“, „3 ci maj“ i inne. Na szczególnej uwagę zasługują chór, który mimo bardzo krótkiego czasu prób wywiązał się ze swego zadania znakomicie, zyskał wiele zasłużonych oklasków i parę razy musiał bisować. Jest w tym oczywiście zasługa dyrygenta p. Andrzejewskiego, któremu należy się wielkie uznanie za trud, jakim położył. Aby ocenić należyte jego pracę trzeba było być choć na jednej próbie. To też słuszenie zbierał hurcze oklaski i bisy ze swój trud. Program zakończył obraz kinematograficzny „Ochód rocznicy 3-go maja w roku 1916 w Warszawie“.

Oprócz tego z okazji rocznicy seredawano tego dnia „zaczek“ i nalepki na okna dochód z czego przeznaczony jest na Macierz Szkolną w Puławach. Z. ka

Trzeci maja w Modliborzycach.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej“.)

Modliborzyce, w maju.

Dnia 3 maja w Modliborzycach pod Janowem gub. lubelskiej odbyła się skromna, ale podniosła uroczystość narodowa. Z inicjatywy nauczyciela miejscowego p. M. Chrznowskiego dziatwa zamówiła Mszę św. na intencję Ojczyzny. Na którą zgromadziła się licznie dziatwa szkolna pod opieką pp. nauczycieli z Polichny, Wojciechowa, Wierchowisk, Z a m k u i Modliborzyce. Uroczyste naboże-

NA BEZDROŻU.

3 cyklu: „Dzisiaj.“

I.

Dziś mię już nie stać na poematy
Płomienistemi pisane zgłoski,
Chociaż jest jeszcze duch mój — rogaty
I czar owiewa mię boski.

Boć poematy, zazwyczaj w treści,
Tkane bywały złotem i nitką —
Dziś życie nitką takich nie mieści
I świat ten — taki dziś brzydki...

Tłum wypruł z życia przedziwa złote
I... na monetę stopił zdawkową;
W „Jeści“ zaklął ducha, moc i ochotę —
Usty rzecz mierzając, nie głową.

Więc skąd brść nieć do poematu,
By tkąć nią szary życiowy szemat?
Niewiele warta gra jest bez atu...
Bez duszy — jakież poemat?!

M. LADA.

stwo celebrował proboszcz miejscowy ks. Olechowski, poczem podniósł kazanie wygłosił ks. Stefan Dołęgowski. Następnie dziatwa i chór odśpiewali „Boże coś Polskę“. Po skończonym nabożeństwie uczestnicy z kościoła udali się do odświętnie przybranej sali szkolnej, gdzie dziatwa śpiewem „Jeszcze Polska nie zginęła“ rozpoczęła uroczystość. Po tam miał p. M. Chrznowski odczyt w którym omawiał pracę Sejmu czterolatniego, mówił o ustanowieniu praw mądrych, z miłości Ojczyzny poczętych, wiódących ją ku odrodzeniu i chwale, a także gorącymi słowami zachęcał dziatwę do oświaty. Po odczytaniu dziatwa prześpiewała „Dalej bracia do bułata“. Tu wypada mi zaznaczyć, że p. nauczyciel miejscowy i pp. nauczycielki gorliwie pracowały nadtem, aby pięknym śpiewem dzieci uświetlić tę uroczystość. To też śpiew, narodowych pieśni, bardzo podniosło ożywił przebieg uroczystości.

Nawiązując do myśli zawartych w odczytaniu, miejscowy ks. proboszcz podał raz jeszcze donieść i wielkość dnia dzisiejszego, a mówiąc o szczytnych ideach, zawartych w Konstytucji 3 maja, zażądał o wolności ludu wiejskiego, do tego osta-

tniego zwrócił się w gorących słowach, wzywając go, aby ukochał zagon ojczyzny a pracą uczciwą i zbożną budował już dzisiaj podwaliny pod przyszły gmach Polski przedewszystkiem w własnym sercu, przejęciem miłością Boga i Kraju. Na zakończenie ks. St. Dołęgowski złożył serdeczne podziękowanie p. nauczycielowi pp. nauczycielkom i uczestnikom za uczczenie uroczystości narodowej, a dzieci szkolne serdecznie zachęcił do składek na rzecz biednych dzieci miejskich i następnie dziatwa poraz ostatni odśpiewała „Krakowiak Kościuszki“.

Uczestnik.

Szkoły polskie w Rosji.

Szkoły polskie w Rosji znajdują się pod opieką Centralnego Komitetu obywatelskiego.

Liczba 43,425 dzieci, znajdujących się w początkowych zakładach wychowawczych C. K. O., rozsiadanych na całym obszarze państwa rosyjskiego, wymownie świadczą, że pod względem młodzieży C. K. O. spełnia szczerze swój obowiązek narodowy

i społeczny. Stosunek ilości dzieci, korzystających z dobrodziejstw oświaty do ogólnej ilości 333,794 wychodźców, badających pod opieką C. K. O., wyraża się w liczbie 14%. Ogółem C. K. O. posiada 981 początkowych zakładów wychowawczych różnego typu, 2 szkoły średnie, 7 internatów dla uczącej się młodzieży szkół średnich i 15 szkół zawodowo - rzemieślniczych.

Personal wychowawczy i nauczycielski liczy 1300 osób. Kontrolę zakładów wychowawczych C. K. O. spełniają pełnomocnicy okręgowi i 6 fachowych inspektorów szkolnych.

Zadanie — jak stwierdza prasa polska w Rosji — nie było łatwe. Zakłady C. K. O., rozsiadane przeważnie po wsiach i małych miasteczkach, częstokroć odległych na setki wiorst od kolei, miały do zwalczania niezmiernie trudności organizacyjne.

Około szkół grupuje się zwykle całe życie polskie w danej miejscowości, co tam bardziej uwidatnia ich znaczenie. C. K. O. uważa organizację sieci szkolnej za ukończoną, jakkolwiek ciągle jeszcze napływają żądania stwarzania nowych zakładów. Niestety środki posiadane przez C. K. O., jakkolwiek bardzo znaczne, nie pozwalają na to.

Polacy a Litwini.

(Od naszego korespondenta ze Sztokholmu).

„Dziennik Kijowski“ z 15 kwietnia donosi:

Dnia 11 kwietnia odbyła się w Petersburgu narada Polaków w sprawie odezw Rady Narodowej Litewskiej, żądającej autonomii Litwy i utworzenia Komitetu Tymczasowego Litwy. W naradzie wzięli udział pp.: Babiański, Skirmunt, Puttkamer, Meysztowicz, Raczkowski, wyborcy Polacy do Dumy Państwowej, przedstawiciele wszystkich grup politycznych na Litwie i Białorusi.

Narada powzięła obszerną uchwałę, w której wita gorąco aspirację Litwy do samorządności. Zwracając jednak oświadcza, że projekt utworzenia Komitetu Tymczasowego bez poprzedniego porozumienia się z Polakami jest w sprzeczności z faktycznym stanem rzeczy i ze stanowiskiem, jakie utrwalilo się w kraju. Wobec tego polacy nie wejdą do przyszłego Komitetu Narodowego Litewskiego, natomiast oświadczają gotowość porozumiewania się z nim we wszelkich sprawach, mających na celu dobro kraju.

SKŁADAJCIE KSIĄŻKI W REDAKCJI „ZIEMI LUBELSKIEJ“, DLA WYPOŻYCZALNI POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

Jak żyje obecnie Mikołaj II-gi i jego rodzina.

Dziennik Szwedzki „Svenska Dagbladet“ otrzymał z Piotrogradu list, opisujący smutny żywot uwiecznionego ex-cara i jego rodziny.

W pałacu Aleksandrowskim, mieszka, jako więzień narodu, Mikołaj Romanow z rodziną, odcięty od wszelkiej styczności ze światem zewnętrznym nad czem czuwa troskliwie oddział wojska narodowego, strzegący pałacu. Rodzina Romanowów zamieszkuje najwyższe położone pokoje. Niektóre dzieci są jeszcze chore: Olga Nikołajewna ma zapalenie płuc a Aleksiej gorączkę, bronchit i nadwyręzoną przy wypadnięciu z łóżka ręką. Dziecko znajduje się przy matce, która pod

czas odwiedzin ojca usuwa się do dalszych pokoi pałacu, ponieważ minister spraw wewn. zabronił jej widywać się z mężem.

Życie na zamku rozpoczyna się względnie późno. Uwieziono i wstają między godz. 9 a 10. Rano piąć herbat, Mikołaj Aleksandrowicz posyła po pisma żołnierza, któremu wręcza listy dzienników i pieniądze na ich kupienie. Około pierwszej podejże się śniadania. Po śniadaniu ex car, ubrany po wojskowemu, wychodzi na spacer w towarzystwie oficera ze straży. O ósmej wieczorem obiad, składający się z czterech dań. Do obiadu podejże się pół butelki czerwonego wina, która często pozostaje na stole nieotwarta. Aleksiej otrzymuje osobne jedzenie i ma prawo wyboru według upodobania posiłek swój spożywa w łóżku.

Ostatni tydzień przed świętami Wielkiej Nocy posłała cała rodzina carska. W tym czasie chociaż ona

do cerkwi dwa razy dziennie. Ex car był i tutaj także odizolowany od swej żony. Ex cesarzowa przebywała długo na kolanach w gorącej modlitwie. Koło jedenastej w nocy podejże herbatę, a o pierwszej cały pałac już śpi.

Ex car zwraca się nieraz do swego otoczenia z zapytaniami nie mającymi ani w sobie wielkiego znaczenia, ani związku żadnego z wypadkami dnia. Robi on wrażenie człowieka zubożniałego na wszystko i nie interesującego się niczem.

Aleksandra Teodorowna jest zamknięta w sobie. Jej rysy zimne, nieruchome, jej zamknięto usta czynią ją podobną do marmurowego posagu. Od chwili uwiecznienia raz jeden tylko ujawniła ex carowa silne swe uczucia. Była to chwila rozstania się z najbliższą przyjaciółką, b. damą dworu Anną Wyrubową, prowadzoną do więzienia. Wówczas to przez pięć minut ex-carowa płakała.

Znaczna część dnia spędza ex carowa z córkami przy szyciu ubrań dla rannych. Wysyłane przez uwiecznionych wiadomości są ściśle kontrolowane przez oficera ze straży i komendanta. Prośby o wsparcie adresowane na imię więźniów nie są im doręczane, lecz odsyłane do instytucji dobroczynnych. Rewien obywatel prosił niedawno ex-carę o 100 000 rubli; pisał on że jest zrujnowany i nie widzi dla siebie innego wyjścia.

Dzieci są zawsze w towarzystwie matki, do której, jak widać są bardzo przywiązane. Ex carowa jest obecnie w psychozie religijnej i odwraca się całkowicie od świata. Jej życie, zdaje się wypełniać dziś dzieci i religia. Ma ona pod ręką bardzo obszerną literaturę religijną, a jej korespondencja z najbliższymi w ostatnich czasach nosi wybitnie religijny charakter.